

76

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI RELIGIJNEJ



CZERWIEC — LIPIEC 1939

SEKCJA ARTYSTÓW PLASTYKÓW
RELIGIJNYCH IM. BRATA ALBERTA

Estados Unidos
254

WYSTAWA

WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI RELIGIJNEJ

ZORGANIZOWANA PRZEZ
SEKCJĘ ARTYSTÓW I PLASTYKÓW RELIG.
IM. BRATA ALBERTA

KOMITET HONOROWY:

KS. PROF. DR KONSTANTY MICHAŁSKI
KS. PRAŁAT STANISŁAW DOMASIŁ
KS. DR SENATOR FERDYNAND MACHAY
KS. DR KAZIMIERZ FIGLEWICZ
BR. STARSZY WINCENTY, ALBERTYN
PROF. LUDWIK SKOCZYŁAS
RED. PPŁK. MARIAN DIENSTL DĄBROWA
PROF. STANISŁAW PSZON
DYR. RUDOLF HAJNOS

KOMITET ORGANIZACYJNY:

ART. MAL. TADEUSZ STANASZEK
WŁADYSŁAW FIGIEL
MIECZYSLAW PSZON



D-08/1067/116



26.11.

21-

K 525850
17150641

DRUKARNIA „POWŚCIAGLIWOŚĆ I PRACA” W KRAKOWIE

K-1/78/94

W roku 1925 wyszło w Hamburgu ciekawe studium Fritza Karpfen'a o zwyrodnieniu sztuki pt. *Der Kitsch*. Kicz jest frazesem w sztuce. W rozdziale o kiczu religijnym autor twierdzi, iż sztuka religijna skończyła się, bo religia ludzi dzisiejszych z reguły jest frazesem i kłamstwem, wskutek czego w dziedzinie religijnego wyobrażenia wszystko stało się kiczem. Tylko pod warunkiem, że religia przestanie być powierzchowną i płytką a odzyska swą siłę przenikania w głąb życia, odrodzić się może sztuka religijna. — Te uwagi niemieckiego a prawdopodobnie protestanckiego autora dają dużo do myślenia.

Niestety trzeba stwierdzić, że kicz i w Polsce rozpieszcza się wszędzie. Pełno po kościołach naszych mechanicznie wytwarzanych figur i obrazów tandetnych, a same świątynie nowoczesne są jako budowle zbyt często przyodziane anachronicznie w staromodne i nieprawdziwe bo namiastkowe style wieków dawno minionych. Ma się wrażenie, że współczesna nam sztuka religijna, nie mając własnego kapitału, żyje pożyczkami, nie mając własnych myśli twórczych, naśladuje bezmyślnie, nie umiejąc się zastosować do żyjących, galwanizuje trupy; produkuje na zamówienie bez natchnienia, wyrasta więc z przyczyn tylko zewnętrznych, a nie, jakby należało, z przyczyn wewnętrznych.

Wprawdzie mamy mnóstwo artystów katolickich, pomiędzy nimi nazwiska wybitne i znane nie tylko w kraju, ale i za granicą. Retrospektywna wystawa polskiej sztuki kościelnej w warszawskim Tow. Zachęty Sztuk Pięknych z roku 1932, tuż przedtem a raczej równocześnie polski oddział na międzynarodowej wystawie nowej sztuki religijnej w Padwie (w związku z 700-leciem św. Antoniego)

w r. 1931, a przede wszystkim wielka wystawa polskiej sztuki religijnej w Katowicach z roku 1931 — były nawet dowodem, jak wielkie jest u naszych artystów zainteresowanie dla sztuki religijnej. A jednak w czerwcu 1932 Józef Młodecki pisał bez ogródek i bez protestu w *Gazecie Warszawskiej* (1932, nr 179), iż „współczesna sztuka religijna po prostu ...nie istnieje, nie istnieje w tym sensie, w jakim istniała w świetnych epokach swego rozwoju: bizantynizmu, romanizmu, gotyku a i później w epoce odrodzenia i baroku”.

W związku ze wspomnianą wystawą warszawską z roku 1932 podkreślano publicznie potrzebę utworzenia w Warszawie Instytutu Sztuki Chrześcijańskiej. Jeszcze przedtem pisano o zamiarze otwarcia podobnego Instytutu na Jasnej Górze, a z równą słuszością można by się domagać takiego Instytutu w polskim Rzymie, jakim jest dla narodu Kraków, z inicjatywy np. Sekcji Artystów Plastyków Relig. im. Brata Alberta. Dla dzisiejszych rozważań jest rzeczą obojętną, czy powyższe zamiary zostały gdzieś choćby w przeróbce zrealizowane. Jako punkt wyjścia wystarczy nam paradoksalna równoczesność mnóstwa kiczu z jednej strony, a mnóstwa artystów z drugiej.

Zapytajmy najprzód, czy taka paradoksalna równoczesność istnieje tylko w dziedzinie sztuki religijnej? Doświadczenie odpowiada, że nie, albowiem kicz znajdujemy także poza kościołami; pełno go w domach prywatnych, w biurach urzędowych, a nawet na placach publicznych. Trzeba więc stwierdzić ogólny rozbrat sztuki z życiem, ogólne oderwanie sztuki od życia. Na tym tle powstało w 19 wieku znane nam hasło artystów: sztuka dla sztuki! Hasło takie dowodzi, iż sami artyści teoretycznie pomylili się w swoim powołaniu, chociaż nie wyciągali praktycznych, konsekwentnych wniosków, bo dalej urządzali publiczne wystawy, przeznaczone przecież nie tylko dla artystów.

Zrodzone z pogardy dla tłumu hasło „sztuka dla sztuki” wywołało zaraz ostre protesty, wskazujące na to,

że sztuka nie jest czymś oderwanym od życia, ale ważnym czynnikiem życia powszedniego i stanowi biologiczną konieczność każdego, nawet tzw. szarego człowieka, chociaż nie każdy zdaje sobie z tego sprawę. Społeczny charakter sztuki świetnie określił już Adam Asnyk w wierszu „Poeci do publiczności“:

*Każda epoka, co ze swego łona
Wydała pieśni potężnej olbrzyma,
Nosila wyższej idei znamiona,
Pewien wzór piękna mając przed oczyma,
I sama była miłością natchniona,
Drżącą jak lutnia, którą śpiewak trzyma,
I on dlatego wielkim być nie przestał,
Że miał słuchaczów serca za piedestał.
On zbierał tylko marzenia tęczowe,
Które duch ludu z piersi swej wysnuwał.
Tylko im polot dawał i wymowę,
Ujmował w kształty i w przyszłość posuwał,
Więc kiedy stworzył potężną budowę,
Każdy jej wielkość i prawdę odczuwał,
Bo znalazł wszystko tam ubrane w ciało,
Co w jego piersi niewyraźnie tlało.*

Trafne uwagi o wewnętrznych dziejach sztuki ogłosił też Stanisław Pieńkowski w *Kurjerze Poznańskim* (1935 nr 55):

...Wewnętrzne dzieje każdej sztuki są przede wszystkim bezustanną wędrówką jej w łonie własnego narodu. W tysiącach swoich dzieł, w nieogarnionej ilości coraz nowych każdego dzieła narodzin z pokolenia na pokolenie sztuka urabia oblicze swoje i ducha swego według ducha narodu, którego jest wyrazem i objawieniem. A i z kolei rzeczy sama sztuka, gdy do pewnego wieku swego dojdzie, kształtuje naród swój na obraz swój i podobieństwo. W tej pracy wiekowej i zobopólnej powstaje pewien odrębny, wielki typ sztuki narodowej, sztuki danego narodu, o wy-

razie i stylu tak samoistnym bogatym, że wchodzi następnie do ogólnej skarbnicy ludzkości jako całość jednolita.

Jeżeli więc diagnoza kultury współczesnej wykazuje brak immanentnej społeczności sztuki, a nawet rażące oderwanie sztuki od życia, to zanotować to musimy jako stan wadliwy i chorobliwy. Znany myśliciel i publicysta niemiecki Fr. W. Foerster mówi o wewnętrznym pęknięciu współczesnego człowieka, które zaczęło się w okresie baroku. Autor widzi w baroku już cały upadek Zachodu. Barokowe postacie świętych, którzy z wznieśioną w górę głową patrzą w niebo oczyma wywróconymi tak silnie, że widać w nich już tylko białko, są dla Foerstera ostatnim krzykiem religijnej jeszcze Europy o ratunek przed utonięciem w materii. Europa utonęła jednak w materii, przy czym religia i sztuka dostały się na szary koniec, a nawet poza nawias życia codziennego. Foerster pisze dosłownie:

...Dziś mamy też barok, ale już barok bez wznieśionych w górę oczu! Raczej przeciwnie: tym samym, trochę sztucznym, trochę bolesnym ruchem, jakim człowiek baroku wznosił oczy ku niebu, zwraca je człowiek współczesny z wysiłkiem i afektacją ku ziemi... Elektryczne światło, słońce dzisiejszego świata, oślepiło współczesnego człowieka, przygniotło go nadużywanie dóbr materialnych; i przesycony i ociążony, przestał świat wyższy dostrzegać. Dziś nawet ludzie wierzący, nie wiedząc o tym, tkwią w baroku, tzn. wyczuwają bolesne rozdarcie obu rzeczywistości, ziemskiej i niebieskiej. Nawet u wierzących widoczny jest ten dziwny paraliż wiary, to jakieś dziwne zahamowanie ducha, ta niemożność i niechęć oddania się i poddania Bogu. Oko chrześcijańskie zwraca się jeszcze w uczciwym wysiłku ku górze, ale i ono jest już uwiedzione mirażem techniki, złudą „realnej polityki” i „gospodarczej rzeczywistości”. I człowiek współczesny przerażony i zde-

zorientowany stoi na rozstajnych drogach niepewny i wahający¹⁾).

Bogdan Suchodolski nazywa tę chorobę czasu dwuwarstwowością kultury i poświęca jej sporo miejsca w swej ciekawej książce o uspołecznieniu kultury²⁾). Tę szkodliwą dwuwarstwowość kultury potęguje jeszcze rozpasany ponad potrzebę produktywizm, który dzieli ludzi na producentów i konsumentów i przytłacza właściwą żywotność i twórczość oryginalną. Przy tym i sztuka staje się towarem efemerycznym, zamiast pozostać bezpośrednim i trwałym, kształtem doświadczeń życiowych. Sztuka nie powinna być narzucana jako towar, ale powinna samorzutnie wyrastać z życia i pomagać nam w szukaniu pełni wyrazu dla naszych przeżyć.

...Jakieś istniejące choć ukryte bogactwo i zacierane, ale nie wyrażalne przez nas samych możliwości zostają przez sztukę obudzone, wyzwolone, ucieleśnione. Artysta przychodzi z pomocą naszej nieporadności i jego dzieło łagodzi bolesny konflikt, jaki istnieje w ludziach między wielką potrzebą wyrazu i ograniczonymi zdolnościami ekspresji. Sztuka pozwala nam zdobyć głębsze formy wyrazu i tym samym dopomaga nam w procesie samopoznawania. Taki stosunek do sztuki staje się pogłębieniem własnej osobowości. I w takim stosunku potwierdza się wielkość i ważność sztuki³⁾.

Po takich przesłankach łatwo zrozumiemy zadanie sztuki religijnej, która jako chrześcijańska, jest sztuką ludzkości odkupionej (Maritain). Jak każda inna sztuka, tak i sztuka religijna ma być szczerym i pięknym wyrazem przeżyć, w tym wypadku przeżyć religijnych. To miał na myśli Jacek Malczewski, kiedy 1912 r. jako rektor

¹⁾ *Światło wiekuiste a ziemskie ciemności*. Katowice 1938, str. 42.

²⁾ Warszawa, Rój, 1937.

³⁾ Suchodolski: *Uspołecznienie kultury*, str. 280.

krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych nazwał sztukę jedną z największych modlitw ludzkości i wyznał, iż sztuka leży na szlaku miłości do Boga.

Jeżeli sztukę religijną pojmować będziemy jako modlitwę, wtedy podzielić ją trzeba na modlitwę prywatną i modlitwę zbiorową, społeczną, zdyscyplinowaną, liturgiczną. Więcej swobody w doborze wyrazu daje oczywiście modlitwa prywatna, nie podlegająca żadnej kontroli zewnętrznej a tylko wewnętrznej kontroli własnego sumienia. Modlitwa społeczna krępuje bujny indywidualizm, obowiązując jednostkę i ujmując ją w karby wspólnego ruchu liturgicznego. Modlitwa prywatna jest dla wielu artystów przyjemniejsza, a jednak obowiązek niedzielny odnosi się do nabożeństwa zbiorowego, liturgicznego. Modlitwa prywatna może być często egoistyczna i egocentryczna, nabożeństwo zaś liturgiczne odpowiada zawsze wezwaniu Kościoła: *oremus* — módlmy się i jest całkowicie nastawiona na społeczny ton modlitwy Pańskiej „Ojcze nasz“.

Zupełnie podobnie rzecz się ma z dziełem sztuki religijnej, która może być prywatnym i swobodnym wyrazem religijnych drgnień w duszy artysty albo tzw. sztuką kościelną, która mając podkreślić piękno i dostojęstwo społecznego kultu Bożego, jest pomocą modlitwy liturgicznej a sama stanowi rodzaj modlitwy mistycznego ciała Chrystusowego, bądź to w parafii, bądź to w diecezji, bądź też w rodzinach zakonnych. Ponieważ zadanie tak pojętej plastyki kościelnej zlewa się z zadaniem aprobowanych książek modlitewnych, powstała stara formułka, że *ars sacra* — *biblia pauperum*. Z jakim uczuciem można czytać w księdze sztuki, ujawnia zwięźle i pięknie wykrzyknik estety kościelnego, augustianina Gelazego Lepore: *salve ars! Humani generis decus et solatium, in adversis refugium, novarum rerum praeco, floridum iter ad astra!*

Nie trudno zrozumieć, iż w sztuce kościelnej autor-artysta nie może narzucić swego wyrazu społeczności, lecz, obdarzony subtelniejszym od ogółu wyczuciem, ma

jej tylko pomagać znaleźć wyraz najodpowiedniejszy. Czy go znalazł rzeczywiście, o tym nie decyduje już on sam, ale także władza kościelna, do której kompetencji należy orzekać, czy coś jest zgodne z nauką, tradycją i intencją Kościoła. O architekturze postanawia can. 1164 Kodeksu Prawa Kościelnego: *ut in aedificatione vel refectione serventur formae a traditione christiana receptae et artis sacrae leges*. Jakie są te prawidła artis sacrae, prawo nie powiada. W r. 1924 wydał Pius XI osobne rozporządzenie w przedmiocie sztuki kościelnej, miarodajne tak dla artystów jak dla przedstawicieli władzy kościelnej. O te wytyczne musiałby się i u nas opierać każdy powstać mający Instytut Sztuki Kościelnej. Ale pamiętać należy, że sztuki nie można się nauczyć a prawideł jej nie można nikomu wyjaśnić, kto nie odczuwa ich wewnętrzznego uzasadnienia.

Sztuka rodzi się nie z paragrafów, ale z natchnienia, czyli z łaski Bożej. Jak z łaski Bożej sprawują swe urzędy władze świeckie i kościelne, tak też z łaski Bożej władztwo nad duszami posiadają artyści. Schiller powiada: *Drum soll der Sänger mit dem König gehen. Sie beide wohnen auf der Menschheit Höhen (Jungfrau von Orleans)*. W idealnym państwie Platona rządzić by mieli filozofowie, których Platon porównuje z artystami. Kościół wciąga artystów świadomie do pomocy w szerzeniu chwały Bożej i do maksymalnych wyczynów zachęca ich słowami św. Tomasza z Akwinu: *Quantum potes tantum aude, quia maior omni laude, nec laudare sufficis*. Ale równocześnie jako najwyższa instytucja wychowawcza ludzkości, Kościół wiedząc, że pysznemu sprzeciwia się Bóg, a pokornemu łaskę daje, pragnie artystów uchronić od niebezpiecznej dla każdego chrześcijanina zarozumiałości, która jest zabójcza zwłaszcza dla każdego aktu religijnego. Jeżeli dotąd nie ma kanonizowanego artysty, to może dlatego, że tak rzadko spotyka się u artystów heroiczną pokorę, wskazaną słowami P. Jezusa w Ewangelii św. Łukasza (17, 10): „Gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: śludzyśmy nieużyteczni, cośmy winni



byli uczynić, spełniliśmy". Dla zbyt wielu sztuka jest, jak to powiedział Brat Albert, strasznym widmem, które im rzeczywistego Boga zasłania.

Fra Angelico da Fiesole zwykł był mówić, iż zawsze z Chrystusem musi przebywać, kto chce przedstawiać dzieła Chrystusowe. Toteż istniejąca pod jego wezwaniem *Scuola superiore d'arte cristiana* w Mediolanie co roku wzywa swoich wychowanków na specjalnie dla nich przeznaczone siedmiodniowe rekolekcje. Maritain powiada, iż dzieło chrześcijańskie wymaga, aby artysta jako człowiek był świętym. Wymaga ono, aby był objęty miłością. Wtedy może robić co chce. Tam gdzie dzieło nie daje czystego dźwięku chrześcijańskiego, — znaczy to, że w czystej miłości czegoś brakuje. Odnośnie do artystów można parafrazować znane słowa św. Pawła: gdybym malował lub rzeźbił pędzlami względnie dłutami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, miedzią jestem dźwięczną i cymbałem brzęącym (I. Kor. 13).

...Byłoby więc rzeczą bezpłodną szukanie techniki, stylu lub systematu, prawideł lub sposobu pracy, które by cechowały sztukę chrześcijańską. Sztuka kiełkująca i rosnąca w ludzkości chrześcijańskiej może ich dopuścić nieskończenie wiele. Lecz te formy sztuki będą miały cechy jakby rodzinne i wszystkie będą się różniły substancjalnie od form sztuki niechrześcijańskiej; tak flora górska różni się od flory równin¹⁾.

Powiedział ktoś słusznie, że

...Styl jako coś żywego powstaje bezwolnie, gdy tylko popędy życia poczynają współdziałać wzajemnie w harmonii...

Kończę akordem nadziei Jakuba Maritain'a, który, dziwnie zgadza się z zacytowanym na wstępie Karpfenem:

...Jeżeli wśród niesłychanych katastrof, wywołanych przez świat współczesny, ma przyjść chwila cho-

¹⁾ Maritain: *Sztuka i mądrość*. Poznań, str. 82.

ciężby krótka, czystej wiosny chrześcijańskiej, Niedziela Palmowa Kościoła, krótkie hosanna padołu ziemskiego dla syna Dawidowego, to wolno oczekiwać ponownego kielkowania — ku radości ludzi i aniołów — sztuki prawdziwie chrześcijańskiej przy żywym rozwoju intelektualnym i duchowym.

Ks. Emil Szramek.

WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ SZTUKI RELIGIJNEJ

BIEZCZANIN MIECZYŚŁAW (Kraków)

- | | |
|--------------------------|--------|
| 1. MADONNA | olejny |
| 2. CHRYSZTUS NA KRZYŻU | olejny |
| 3. ZWIASTOWANIE N. M. P. | olejny |

BRYNDZA ANTONI (Poznań)

- | | |
|---------------------------|---------|
| 4. PROJEKT OLTARZA | rysunek |
| 5. MADONNA Z DZIECIĄTKIEM | rzeźba |

CHOMICZ WITOŁD (Kraków)

- | | |
|---------------------------|-----------|
| 6. ŚW. JAN KANTY | drzeworyt |
| 7. MATKA BOSKA ZIELNA | drzeworyt |
| 8. ŚWIĘTA RODZINA | drzeworyt |
| 9. CHRYSZTUS FRASOBLIWY | drzeworyt |
| 10. MATKA BOSKA Z BERŁEM | drzeworyt |
| 11. ŚMIERĆ ŚW. STANISŁAWA | drzeworyt |

DZIELIŃSKI KAZIMIERZ (Kraków)

- | | |
|-----------------------------|----------------|
| 12. CHRYSZTUS W OGROJCU | kwasoryt |
| 13. MADONNA | miedzioryt |
| 14. ANIOŁ | autolitografia |
| 15. KAPLICZKA W CHOCHOŁOWIE | miedzioryt |
| 16. KAPLICZKA W DZIANISZU | miedzioryt |
| 17. KAPLICZKA GÓRALSKA | miedzioryt |

GIŻYCKA-BEREZOWSKA (Kraków)

- | | |
|----------------------------|--------|
| 18. MADONNA Z DZIECIĄTKIEM | olejny |
|----------------------------|--------|

GORYŃSKA WIKTORIA (Warszawa)

- | | |
|--|-----------|
| 19. KRÓLOWA JADWIGA | drzeworyt |
| 20. MADONNA W ZODIAKU | drzeworyt |
| 21. ILUSTRACJE DO PISM BŁ. ANIELI
Z FOLIGNY | drzeworyt |

22. EXLIBRIS	drzeworyt
23. UKRZYŻOWANIE I	drzeworyt
24. UKRZYŻOWANIE II	drzeworyt
25. POWINSZOWANIE ŚWIĄTECZNE	drzeworyt
26. POWINSZOWANIE ŚWIĄTECZNE	drzeworyt
27. POWINSZOWANIE ŚWIĄTECZNE	drzeworyt
28. GWIAZDA MORZA	drzeworyt
29. PIETA	drzeworyt
30. REGINA COELI	drzeworyt
31. POCIESZYCIELKA STRAPIONYCH	linoleoryt
32. MADONNA SZERMIERZY	drzeworyt
33. JOANNA D'ARC	drzeworyt
34. JOANNA D'ARC	drzeworyt
35. JOANNA D'ARC	drzeworyt
36. NMP CZĘSTOCHOWSKA	linoleoryt
37. ILUSTRACJE DO KSIĄŻKI „SÓL POLSKIEJ ZIEMI“	rysunek
38. PROJEKTY OBRAZKÓW KOM.	rysunek
JAKUBOWSKI STANISŁAW (Kraków)	
39. CHRYSZTUS Z PRZYDROŻNEJ KAPLICZKI	drzeworyt
40. UKRZYŻOWANIE (kopia szkicu J. Ma- tejki)	miedzioryt
JANOSZANKA MICHAŁINA (Kraków)	
41. KRÓLOWA JADWIGA	olejny
KISIELEWSKI NESTOR (Kraków)	
42. UCIECZKA DO EGIPTU	rzeźba
KOMOROWSKA WANDA (Kraków)	
43. ŚW. FRANCISZEK Z ASYZU	kwasyryt
KOWALSKI LEON (Kraków)	
44. CHRYSZTUS I SAMARYTANKA	olejny
45. UKRZYŻOWANIE	autolitografia
46. WNETRZE KOŚCIOŁA NMP W KRAKOWIE	autolitografia
47. KAZAŁNICA W KOŚCIELE NMP W KRAKOWIE	autolitografia

NAKONECZNYJ ANDRZEJ (Kraków)

- | | |
|---|---------------------|
| 48. CHRYSZTUS (projekt do aplikacji) | tempera |
| 49. ŚWIĘTA OLGA | olejny |
| 50. MADONNA | tempera bizantyjska |
| 51. CHRYSZTUS | tempera bizantyjska |
| 52. BOŻE NARODZENIE | tempera |
| 53. POKŁON TRZECH KRÓLI | tempera |
| 54. CHRZEST PANA JEZUSA | tempera |
| 55. ZMARTWYCHWSTANIE PANA JEZUSA | tempera |
| 56. ZWIASTOWANIE N. M. P. | tempera |
| 57. WNIEBOWZIECIE N. M. P. | tempera |
| 58. CHRYSZTUS KRÓL (witraż) | tempera |
| 59. ŚW. OLGA I ŚW. WŁODZIMIERZ (witraż) | tempera |

OŻMIN JÓZEF (Poznań)

- | | |
|----------------------------------|---------------|
| 60. MADONNA | fresk |
| 61. ZWIASTOWANIE | fresk |
| 62. ŚW. PAWEŁ | inkausta |
| 63. UCIECZKA | inkausta |
| 64. ŚW. JOZAFAT KUNCEWICZ | proj. witrażu |
| 65. ŚW. WOJCIECH | proj. witrażu |
| 66. NARODZINY | proj. witrażu |
| 67. ZMARTWYCHWSTANIE I | proj. witrażu |
| 68. ZMARTWYCHWSTANIE II | proj. witrażu |
| 69. CHRYSZTUS UKRZYŻOWANY | proj. witrażu |
| 70. MADONNA — ŚW. JAN Z DAMASZKU | proj. witrażu |
| 71. ŚW. JÓZEF | proj. witrażu |

POCHWAŁSKI JÓZEF (Kraków)

- | | |
|------------------------|-------------------|
| 72. MATKA BOSKA SIEWNA | olejny |
| 73. MATKA BOSKA | witraż |
| 74. ARCHANIOŁ MICHAŁ | witraż |
| 75. DOBRY PASTERZ | litografia barwna |
| 76. ŚW. TERESA | mezzotinta |

SIEMIANOWICZ ADAM (Kraków)

- | | |
|--------------------------|--------|
| 77. CHRYSZTUS FRASOBLIWY | olejny |
|--------------------------|--------|

SKOCZYŁAS WŁADYSŁAW (Warszawa)

- | | |
|--------------------------------|-----------|
| 78. CHRYSZTUS FRASOBLIWY | drzeworyt |
| 79. ŚWIĘTY BOŻE — ŚWIĘTY MOCNY | drzeworyt |
| 80. Z ŁASKI BOŻEJ | drzeworyt |
| 81. ŚW. KRZYSZTOF | drzeworyt |
| 82. ŚW. SEBASTIAN | drzeworyt |
| 83. TRÓJCA PRZENAJSWIĘTSZA | drzeworyt |
| 84. MATKA BOSKA KARMIĄCA | drzeworyt |
| 85. MADONNA W LELUJACH | drzeworyt |
| 86. PIETA | drzeworyt |

STANASZEK TADEUSZ (Kraków)

- | | |
|-----------------------|--------|
| 87. CHRYSZTUS BOLESNY | olejny |
|-----------------------|--------|

ŚMIESZEK FRYDERYK (Zabierzów)

- | | |
|--------------------|--------|
| 88. ŚWIĘTA RODZINA | olejny |
|--------------------|--------|

UNIERZYSKI JÓZEF (Kraków)

- | | |
|--|--------|
| 89. GOLGOTA | olejny |
| 90. CHRYSZTUS I GRZESZNICA | olejny |
| 91. CHRYSZTUS | olejny |
| 92. ZDJĘCIE Z KRZYŻA (szkic do obrazu
w kościele N. M. P. Katowice) | olejny |
| 93. KRÓLOWA POKOJU (szkic do obrazu
w kościele N. M. P. Katowice) | olejny |
| 94. KRÓLOWA MOŻNA (szkic do obrazu
w kościele N. M. P. Katowice) | olejny |
| 95. ZWIASTOWANIE NMP (szkic do obrazu
w kościele N. M. P. Katowice) | olejny |

WAŁACH JAN (Istebna)

- | | |
|---|-----------|
| 96. SCENY Z ŻYCIA PANA JEZUSA (tryptyk) | olejny |
| 97. BOŻE NARODZENIE | akwarela |
| 98. OBJAWIENIE N. S. P. J. (szkic do witrażu) | akwarela |
| 99. ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU | akwarela |
| 100. KRUCYFIKS I | rzeźba |
| 101. KRUCYFIKS II | rzeźba |
| 102. CHRYSZTUS KRÓL | drzeworyt |
| 103. P. J. UKRZYŻOWANY | drzeworyt |

- | | |
|---------------------------------------|------------|
| 104. DROGA KRZYŻOWA | drzeworyt |
| 105. W BOGU RATUNEK | drzeworyt |
| 106. M. B. CZĘSTOCHOWSKA | drzeworyt |
| 107. N. S. P. JEZUSA | drzeworyt |
| WIERCIAK ZYGMUNT (Kraków) | |
| 108. OSTATNIA WIECZERZA (tryptyk) | gwasz |
| 109. SAD OSTATECZNY (projekt witrażu) | gwasz |
| 110. W GROBIE | gwasz |
| 111. KRÓLOWA JADWIGA | gwasz |
| 112. ZWIĄSTOWANIE | gwasz |
| 113. ŚWIĘTY JACEK | gwasz |
| WOJNARSKI JAN (Kraków) | |
| 114. CHRYSZTUS NA KRZYŻU | miedzioryt |
| ZAKRZEWSKI WŁADYSŁAW (Kraków) | |
| 115. UCIECZKA DO EGIPTU | miedzioryt |
| ŻECHOWSKI STEFAN (Kraków) | |
| 116. NAWIEDZENIE ŚW. ELŻBIETY | tempera |
| 117. POKŁON TRZECH KRÓLI | tempera |
| 118. BURZA NA MORZU | tempera |
| 119. UCIECZKA DO EGIPTU | tempera |
| 120. W BETLEEM | tempera |
| 121. CHRZEST PANA JEZUSA | tempera |
| 122. DOBRY SIEWCA | tempera |
| 123. PAN JEZUS CHODZĄCY PO MORZU | tempera |
| WANIEK EUGENIUSZ (Kraków) | |
| ŚW. WOJCIECH | tempera |



Biblioteka Śląska w Katowicach

ID: 0030001398980



I 1715064

Gabinet

Ks. Dra Emilia Szramka

7c

WITRAŻE

I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE POLECA
— NAJWIĘKSZY W POLSCE —

Krakowski Zakład Witrażów

— Z. G. ŻELEŃSKI —

KRAKÓW, AL. KRASIŃSKIEGO 23

tel. 106-16

JAKOŚĆ NAJWYŻSZA — ODZNACZ. 15 ZŁ. MED.

==== Projekty — Oferty — Bezpłannie ====

ARS SACRA

KATOLICKIE ZAKŁADY ARTYST. GRAFICZNE

==== Kraków Karmelicka 16 — Telefon 156-66 ====



WYKONUJE:

Obrazy

Obrazki

Pocztówki

Albumy

Katalogi

**i wszelkie druki reklamowe ilustrowane techniką roto-
grawiurową (wkłęsłodrukiem) jedno i wielobarwne.**